MINISTERSTWO SPRAW ZAGRANICZNYCH
DEPARTAMENT POLITYCZNO-EKONOMICZNY
WYDZIAŁ PRASOWY

Przegląd Prasy Zagranicznej

TREŚĆ:

Nr.267.

Warszawa, dnia..29 listopada 1927 r.

P R Z E G L Ą D   P R A S Y   Z A G R A N I C Z N E J.

/ B i u l e t y n   c o d z i e n n y. /

Nr. 267. Warszawa, dnia 29 listopada 1927 r.

S P R A W Y   P O L S K I E.

STOSUNKI POLSKO-LITEWSKIE.

THE TIMES 26.XI. Kor.z Rygi pisze, że koła polityczne oraz prasa bałtycka nie przestają zajmować się sprawą "grożącego starcia polsko-litewskiego" w wyniku rzekomej decyzji rządu polskiego co do zmuszenia Litwy do otwarcia swej granicy i ustanowienia pewnego rodzaju sąsiedzkich stosunków pomiędzy tymi dwoma krajami. Według pogłosek kursujących w Kownie, Polska zdecydowała, iż akcja militarna nie powinna być powzięta później niż 15 grudnia. Półurzędowa prasa litewska oświadcza, że zaniepokojenie ogarnęło już i koła polityczne. Wskazuje ona, iż Litwini muszą być przygotowani do odparcia Polaków. Waldemaras rozmawiał z dowódcami wojskowymi, którzy określili sytuację jako b.poważną.- Przedstawiciele przyjaznych państw sąsiedzkich odwiedzili Waldemarasa, wskazując na konieczność ustanowienia formy bardziej normalnego rządu, gdyż w przeciwnym razie nie da się uniknąć katastrofy. Autor pisze, że częściowo pod wpływem argumentów sowieckich pewne zdenerwowanie rozciągnęło się i na Łotwę, gdzie socjaldemokraci posługują się prawie takiemi samemi argumentami jak i Sowiety, jednocześnie nawołują jednak Litwę by rząd jej uczynił gest przyjazny, wyrzekając się "stanu wojny", wyraził swą chęć rozpoczęcia rokowań z Polską. Autor pisze, że Waldemarasowi dotychczas nie udało się znaleźć podstawy współpracy z innemi partjami w kwestji polityki wewnętrznej. Jego liczebnie mała partja jest izolowana i poza kołami militarnemi posiada b.małe poparcie. O ile nie uda mu się dojść do porozumienia z innymi ugrupowaniami-jego oświadczenie w sprawie polityki zagranicznej nie mogą posiadać wagi.-

IBIDEM. Kor. z Warszawy pisze, że nota sowiecka uważana jest tu za retoryczne oświadczenie pod adresem mocarstw zachodnich i ma na celu poparcie tezy sowieckiej, że Liga Nar. nie jest kompetentna do regulowania konfliktów w Europie Wschodniej. Autor pisze, że obecny dokument sowiecki jest daleko przyjaźniejszy i spokojniejszy od korespondencji, która miała miejsce przed rokiem w związku z podpisaniem traktatu sowiecko-litewskiego. O ile rząd polski odpowie na notę, to dopiero po sesji Rady Ligi.

THE DAILY NEWS z 26.XI. "British United Press" donosi z Berlina, że Stresemann niespodziewanie odbył rozmowę z posłem polskim w Berlinie, któremu wyraził życzenie Niemiec, by rozwój naprężenia pomiędzy Polską a Litwą nie nabrał form, które mogłyby zagrażać pokojowi.

THE DAILY NEWS z 26.XI. zapytuje na wstępie, czy istnieje niebezpieczeństwo wojny pomiędzy Polską i Litwą. Do takiej wojny mogłaby być wciągnięta Rosja, co pociągnęłoby za sobą nieobliczalne konsekwencje. Zarówno Litwa jak i Rosja, obawiają się posunięcia ze strony Polski w celu przygotowania drogi do całkowitego pochłonięcia przez nią Litwy. Pismo podaje szereg alarmujących pogłosek n.p. iż litewscy uzbrojeni malkontenci są zebrani na granicy polskiej i zamierzają maszerować na Kowno, oraz, że nastąpiły potyczki na granicy i t.d.

IBIDEM kor. z Rygi pisze, o zaniepokojeniu jakie panuje na Litwie. Rząd litewski zdaje się wierzyć, iż Polska przy pomocy wygnanych Litwinów będzie próbowała stworzyć w Wilnie nowy "Rząd litewski", który przy pomocy Polaków, będzie się starał zamienić Litwę na prowincję polską.-

THA DAILY MAIL 26.XI. pisze, że przedstawicielstwa brytyjskie, francuskie i włoskie poczyniły przedstawienia w Kownie, wskazując, iż pożądane jest uregulowanie konfliktu polsko-litewskiego. Konflikt ten zaostrzył się z powodu propagandy bolszewickiej, gdyż Sowiety rozpuściły pogłoskę, iż Polska planuje inwazję Litwy.

IBIDEM kor z Rygi dowiaduje się z miarodajnych kół polskich, iż Polska nie zamierza przedsięwziąć żadnej akcji w sprawie konfliktu z Litwą przed grudniową sesją Rady Ligi, kiedy to marsz. Piłsudski ma zwrócić się z prośbą do Ligi, by ta poczyniła w tej sprawie przedstawienia w Kownie. Autor pisze, że z tych samych kół dowiaduje się, iż utworzenie nowego konkurencyjnego rządu Litewskiego w Wilnie, posiadającego całkowitą autonomję oraz poparcie Polski, jest tylko kwestją dni. Polska spodziewa się, że wówczas upadnie rząd Waldemarasa w Kownie.

WESTMINSTER GAZETTE 26.XI. Podaje te same wiadomości co "Daily News" i Daily Mail". Kor.dypl. omawiając wiadomości o rzekomych zamiarach Polski grożących niepodległości Litwy, zaznacza, iż należy je przyjąć z wielką rezerwą, ponieważ inspirowane są przez Sowiety, których nota jest częścią tej samej polityki. Sowiety zmierzają do zdobycia mocnego stanowiska dyplomatycznego dla swej delegacji w Genewie.

THE DAILY HERALD z 26.XI. pisze, że w wyniku naprężonych stosunków pomiędzy Polską i Litwą poseł sowiecki w Warszawie wręczył rządowi polskiemu notę. Dziennik podaje treść noty nie zaopatrując jej w żadne komentarze.

SIEGODNIA z 26.XI. W art.wst. omawiając konflikt polsko-litewski wskazuje na alarmujące ostatnie wiadomości a zwłaszcza z prasy sowieckiej. Między innemi autor zaznacza, że podług "Izwiestij" i Łotwa znajduje się w obliczu poważnego niebezpieczeństwa. Autor podkreśla, że Sowiety z jednej strony nawołują wszystkie państwa do odwrócenia niebezpieczeństwa zagrażającego Litwie, z drugiej zaś strony, te same Sowiety zaznaczają, że państwo sowieckie składa z siebie wszelką odpowiedzialność za rozwój wypadków.- Moskiewskie sensacje popiera zdaniem autora i prasa niemiecka. Ostatnie jednak nie wierzy w możliwość zbrojnego wystąpienia ze strony Polski. "Wszakże, dodaje autor, konflikt polsko-litewski wstąpił w nowe decydujące stadjum i położenie stało się bardzo poważne". Łotewska dyplomacja, zdaniem autora- powinna dążyć do pokojowego konfliktu powstałego między Polską i Litwą.- Autor wyraża nadzieję, że Polska i Litwa pójdą po drodze porozumienia. Łotewscy politycy uważają, że byłoby pożądanem ostatecznie zlikwidować formułę wojny Litwy z

Polską oraz stworzyć na Litwie konsolidację narodowych sił politycznych, któreby pozwoliły rządzić dla dobra kraju. Autor podkreśla, że obecnie już wyjaśniło się, iż zażegnanie powstałego kryzysu będzie uskutecznione przy współdziałaniu sił Zachodu, a nie Wschodu. W końcu autor ubolewa nad tem, że polityce obecnego rządu Łotewskiego nie sprzyjają wielkie mocarstwa, a przeto też i aktywność dyplomacji łotewskiej jest już teraz w znacznej mierze skrępowana. Właśnie teraz, gdy kryzys polsko-litewski grozi zaostrzeniem, politycy łotewscy mają sposobność przekonać się, jakie niebezpieczeństwo ukrywa w sobie bez-względna orjentacja na Wschód, jak dzięki jej można zostać izolowanym i utracić poparcie najbardziej możnych czynników stabilizacji pokoju.

BERLINER TAGEBLATT z 29.XI. podaje na czele notę polską do państw w sprawie sporu polsko-litewskiego i zaznacza, że nota ułożona została w czasie wizyty marsz. Piłsudskiego w Min. Spraw Zagranicznych.

BERLINER TAGEBLATT z 28.XI. kor. z Kowna pisze, że oporne stanowisko Woldemarasa wobec partyj politycznych, tłomaczą tamtejsi politycy tem, że Woldemaras miał już dać Anglji i Francji przyrzeczenie, że pogodzi się z Polską i nawiąże z nią stosunki dyplomatyczne i konsularne, a sprawa Wilna zostanie otwartą. Woldemaras jakoby spodziewał się, iż spotka się w Genewie z marsz. Piłsudskim i przywiozie stamtąd traktat z Polską. W ten sposób zabezpieczyłby sobie poparcie Francji i Anglji na przyszłość i mógłby utrzymać nadal swoją dyktaturę.

GERMANIA z 26.XI. pisze, że w momentach krytycznych marsz. Piłsudski posługiwał się w polityce zagranicznej stale doskonałemi efektami. Jako taki uważa ostatnią podróż polskich mężów stanu do Wilna. Po stworzeniu napięcia i zdenerwowania, marszałek zwyczajnie wycofuje się zawczasu, dając tem najlepszy dowód, że Polska stara się tylko o rozwiązanie problemu litewskiego w sposób stanowczo pokojo w niczem nie zagrażający pacyfikacji Europy Wschodniej. Jasnem jes że przez taką taktykę sytuacja Polski w Genewie jest bardzo korzys Okaże się, kończy dziennik, czy następstwem tego będzie ustępliwo Litwy w dziedzinie dopuszczenia spławu drzewa polskiego przez Nie men i Kłajpedę.-

VORWARTS z 26.XI. wyraża zdziwienie, z jakiego tytułu Rosja prow dzi tak troskliwą dla Litwy akcję tembardziej, iż wiadomą jest o nie rzeczą, do jakiego stopnia rząd litewski prześladuje komunis Dziennik uważa, że wszystkie pogłoski o zbrojnych zamiarach Pols są tembardziej nieprawdopodobne, iż Polska, której niepodległość ustalona została tylko na zasadzie prawa samostanowienia narodów o sobie, wykonując akcję przeciwko samodzielności Litwy, dostar łaby tem samem materjału negującego prawo narodowego i samodziel bytu w Polsce. I tak zresztą wątpliwe, pisze dziennik, czy Pol mająca poważne obszary zamieszkałe przez mniejszość, powiększyć zechce swój obszar kosztem stworzenia dalszych ilościowo silny litewskich grup mniejszościowych.-

DER TAG 26.XI. pisze, że Rosja ma prawo interwenjowania w konfl litewsko-polskim. Rząd rosyjski zawarł swego czasu z Litwą prz rze defenzywne, które obowiązywałoby Rosję do niesienia pomocy wie na wypadek bezpośredniej a nawet pośredniej akcji Polski ko Litwie. Z drugiej strony Niemcy zainteresowane są mimo Kłaj w utrzymaniu samodzielności państwa litewskiego. Wydanie wspól komunikatu niemiecko-rosyjskiego oznacza przyjęcie ze strony N dyplomatycznych zobowiązań do tego stopnia, iż pewnem jest r bardzo żywej akcji dyplomatycznej w konflikcie litewsko-polski

LE TEMPS z 27.XI. pisze w art.wst., że rząd sowiecki usiłuje wzbudzić bezsensowne obawy co do polityki rządu warszawskiego i w ten sposób zapobiec temu, aby konflikt polsko-litewski nie mógł być załatwiony przed zasięgnięciem opinji Sowietów. Rząd sowiecki chciałby w ten sposób nawiązać kontakt z rządami innych mocarstw i doprowadzić następnie do wzmocnienia swego kredytu i ustabilizowania sytuacji wewnętrznej. Przywiązywanie do noty Sowietów zbyt wielkiej wagi, na którą ona bynajmniej nie zasługuje, byłoby na rękę dyplomacji moskiewskiej.

JOURNAL DES DEBATS. z 27.XI. Gauvain pisze, że pogłoski o decyzji rządu polskiego co do radykalnego rozwiązania sprawy stosunków polsko-litewskich, rozsiewane są przez agentów moskiewskich. W rzeczywistości, chodzi tu o konflikt dyplomatyczny w sprawie szkolnictwa, który będzie przedmiotem obrad sesji grudniowej. Rada rozpatrzy tę sprawę a Polska nie omieszka sprostować reklamacje litewskie i sformułować swoje pretensje. W każdym razie ten konflikt szkolny nie będzie powodem do wybuchu wojny. Istnieją jednak i inne niebezpieczeństwa, będące w związku ze zwalczaniem dyktatury Woldemarasa: emigranci litewsy, którzy schronili się w Wilnie chcą powrócić na Litwę i obalić rząd Woldemarasa. Jeżeli popełnią oni ten zamach lub pomogą swoim przyjaciołom w Kownie do wypełnienia go, rząd moskiewski, który opiekuje się Woldemarasem, może wystąpić z pretensjami w Warszawie. Dziwnem wydaje się, że Woldemaras, reakcjonista, który obalił rząd socjalistyczny, zawarł porozumienie z Moskwą. W Genewie będzie okazja do porozumienia się nie talko w sprawie konfliktu szkolnego polsko-litewskiego, lecz również w ogólnej kwestji państw bałtyckich. Byłoby pożądanem, aby minister Briand i Chamberlain zajęli zgodne stanowisko w toj kwestji.

PAX z 25.XI. Podaje artykuł Jacksona, który pisze, że jest rzeczą największej wagi, aby sprawa Wilna była rozważaną przez mocarstwa w Genewie. Sprawa ta zrodzona z niepomiernych pretensyj Litwy musi doprowadzić do zamieszek w tem państwie a to z dwóch przyczyn: pretensje Litwy do Wilna są nieuzasadnione, pretensje te godzą w utworzenie nieodzownego dla pokoju europejskiego związku państw bałtyckich. Chcemy zwrócić uwagę Rady Ligi na mało znany fakt, że Woldemaras w roku 1919 oświadczył, że Wilno nie jest miastem litewskiem. Powiedział on: "wahamy się z przyjęciem zasad wilsonowskich, gdyż jeśli one mają stworzyć państwo litewskie pozbawią go jednocześnie Wilna, które według tych zasad jest miastem polskim". Największą winą Litwy jest, że robi wszystko, co można, aby zbojkotować handel na Niemnie, przezto ogłodzić porty bałtyckie a zwłaszcza Kłajpedę i Gdańsk; dwa te porty stanowią epilog megalomanji rządów litewskich.-

LA TRIBUNA z 27.XI. Pisząc w korespondencji z Berlina o rozmowach Stresemanna z Litwinowem utrzymuje, że konflikt polsko-litewski zajął większą część rozmowy, gdyż podług kół berlińskich przybiera kształty niepokojące. Ceremonja wileńska wzbudziła stan nerwowy zarówno w Berlinie jak i w Moskwie. Widocznem jest, że Sowiety pragną odegrać groźną rolę zatargu polsko-litewskim. Stresemann wyraził podobno życzenie ministrowi Olszowskiemu aby zatarg polsko-litewski został załagodzony.

THE CHICAGO TRIBUNE z 26.XI. donosi z Kowna, że "Litwa umiera ze strachu" z powodu wizyty Piłsudskiego w Wilnie. Obawiają się tam, że marsz. Piłsudski użyje politycznych uciekinierów litewskich do oficjalnej aneksji Wilna /sic/ lub też utworzy rząd autonomiczny pod protekcją Polski. Mimo obawy, dygnitarzy urzędowi twierdzą, iż Litwa ma zapewnienie Moskwy, że ta niepozwoli Polsce na zajęcie kraju. W Warszawie jednak sądzą, że Rosja nie odważy się na wojnę w obecnej chwili a to z powodu odosobnienia Litwy. Polska chce utworzyć autonomiczny rząd wileński. Armja litewska jest w pogotowiu aby przeszkodzić temu puczowi.

2. Z A G A D N I E N I A   O G Ó L N E.

TRAKTAT WŁOSKO ALBAŃSKI.

CORRIERE DELLA SERA z 25.XI. W położeniu stworzonem przez podpisanie traktatu francusko-jugosłowiańskiego, opublikowanie włosko-albańskiego sojuszu, otwiera erę spokoju i pewności. Przedewszystkiem skłoni do opamiętania niektóre koła nieodpowiedzialne w Jugosławji. Następnie oświetla prawdziwe stosunki Włoch z Albanją. Pokojowość traktatu gwarantuje częste aluzje w nim zawarte do ducha Ligi Nar.

POPOLO D'ITALIA z 25.XI. Pisze, że nowy traktat niema celów napastniczych; zawiera klauzulę charakteru czysto obronnego. Włochy zamierzają za pomocą swych zobowiązań, gwarantować Albanję niepodległość terytorjalną wobec niebezpieczeństw zewnętrznych. Nowy traktat nie jest skierowany przeciw nikomu. Jeżeli nikt zagrażać nie będzie granicom albańskim, pozostanie on w archiwach.

LA TRIBUNA z 25.XI. i inne drukują pełny tekst traktatu albańskiego.

LA TRIBUNA 26.XI. w art.wst.p.tyt. "Albanja", pisze, że na Bałkanach istnieje wciąż niebezpieczeństwo zakłócenia równowagi przez przewagę któregokolwiek z państw. Rozwój Bułgarji, wewnętrzne uspokojenie Rumunji i skoordynowanie jej polityki zagranicznej, wzmocnienie młodego państwa Albańskiego,- oto trzy elementy godne uwagi. Postępy każdego z tych państw a szczególnie Albanji wzmacnia równowagę bałkańską. Artykuł zwraca uwagę, że od czasu paktu w Tiranie, rząd włoski dużo zrobił, aby utrwalić pokój na Bałkanach. Albanja z chwiejnego cienia staje się rzeczywistością. Jedna jest rzecz już teraz jasna dla Europy: Albanji nie wolno ruszać? i dla-tego zawarliśmy traktat z Albanją w którym przyrzekamy pomoc zbrojną gdyby ktoś ją niepokoił.

IL REGIME FASCISTA 25.XI. Nowy pakt jest odpowiedzią jasną dla wszystkich, którzy objęli urzędowo protekcję nad Jugosławją i dla tych, którzy chcą zamącić równowagę na Bałkanach ze szkodą dla innych państw.

LA STAMPA 25.XI. Traktat może być streszczony w dwóch słowach: gwarancja pokoju i obrona pokoju. Włochy zdemaskowały plan Belgradu względem Albanji.

L'ECHO DE PARIS 25.XI. pisze w związku z zawarciem traktatu włosko-albańskiego, że traktat ten jest tylko pewnego rodzaju parafrazą dawnego traktatu w Tiraną, wobec czego stanowi jedynie gest, bez większego znaczenia. Jednakże jest on objawem niepokojącym, a to z dwóch względów: zdradza on wielką popędliwość rządu włoskiego, który uważa, że prestige jego został naruszony i chce się za to zrewanżować. Z drugiej strony traktat ten utrudnia, a może nawet wyklucza porozumienie pomiędzy Włochami a Jugosławją, która ma wystąpić do Ligi Narodów o nieratyfikowanie obu traktatów, jako przeciwnych paktowi Ligi. Tak więc stajemy wobec kryzysu międzynarodowego.

JOURNAL DES DEBATS z 26.XI. Gauvain pisze, że traktat włosko-albański powinien być uważany poprostu jako objaw "złego humoru" ze strony Włoch. Jestto tylko demonstracja, która w niczem nie zmienia istniejącego stanu rzeczy. Traktat z 22 listopada zostanie, wraz z aneksami, przedstawiony do zarejestrowania w sekre-

tarjacie Ligi Nar. Nie wydaje się prawdopodobnem, a byłoby również niepożądanem - gdyby to miało wywołać oficjalny sprzeciw ze strony innych państw. Wszyscy powinni się z tem zgodzić, iż traktat ten nie wpływa bynajmniej na zmianę zobowiązań obu państw jako sygnatarjuszy paktu Ligi, i że w razie konfliktu, musiałaby być rozpatrywana w ramach obowiązujących paktów. Tak więc zarówno dziś, jak wczoraj, decyzja należałaby do Rady L.N. Gauvain kończy uwagę: zły humor znalazł sobie ujście, a Francja niech prowadzi dalej pracę pokojową.-

CORRESPONDANCE UNIVERSELLE 25.XI. pisze, że zawarcie traktatu włosko-albańskiego było od pewnego już czasu zamierzone, a uważanie go za odpowiedź na traktat francusko-jugosłowiański jest tylko pretekstem gdyż trzeba zwrócić uwagę na różnicę pomiedzy Jugosławją, a Albanją, pierwsza jest państwem suwerennem, a druga małym kraikiem niezupełnie wyemancypowanym z pod dozoru międzynarodowego. Nikt nie zaprzeczy, że Włochy mogą być specjalnie zainteresowane w Albanji, ale także przyznać trzeba, że akt w Tirana może skomplikować sytuację na Bałkanach. Nie jest pożądanem, aby to nowe posunięcie dyplomatyczne zatruło stosunki francusjo-włoskie w sposób, w jaki to przedstawia oficjalnie prasa rzymska. Pismo cytuje w tem miejscu złośliwe doniesienie dziennika "Impero".

DEUTSCHE ALLG. Ztg. 26.XI. pisze koresp. z Medjolanu z powodu podpisania traktatu przymierza wojskowego Włoch z Albanją, że w ten sposób zakończyły Włochy dyplomatyczną kampanję przeciwko Francji. A więc rozpocząć się może wielka rozgrywka bezpośredniego starcia się tych państw. Francja z trudnością mogłaby myśleć o proteście przeciwko temu traktatowi na terenie Ligi Narodów, ponieważ bardzo dokładnie odpowiada on treści traktatu franko-jugosłowiańskiego.

DER TAG z 26.XI. koresp. z Rzymu pisze z powodu podpisania traktatu włosko-albańskiego, że choć w tutejszych kołach dyplomatycznych spodziewano się, że Mussolini nie zostawi bez odpowiedzi traktat jugosłowiańsko-francuski, to jednak niespodzianką był wojowniczy ton traktatu z Albanją, wiążącego ją na złą i dobrą dolę z Włochami. Nie ulega wątpliwości - pisze kor. że traktat przyjaźni włosko-jugosłowiański, który upływa za dwa lata, nie będzie przedłużony.

BERLINER TAGEBLATT z 26.XI. W art.wst. pisze, C.Z.Klötzel o drugim traktacie włosko-albańskim, że charakter obopólnych zabezpieczeń, ujętych w tym traktacie sprawia dziwne wrażenie. Stanowi on bezsprzecznie niebezpieczeństwo wojny, i jeżeli Liga Narodów sądzi, że wszystko jest w porządku, to istnieje mała nadzieja zapobieżenia wybuchowi na Bałkanie. Powinna być wcześnie powołana komisja Międzynarodowa, ustanowiona dla zbadania stosunków granicznych albańsko-jugosłowiańskich, która może przyczyniłaby się do usunięcia choć jednego ogniska zatargów na Bałkanach.-

Z,S,R,R. i MOCARSTWA.

THE DAILY TELEGRAPH z 24.XI. kor. dyplomat. pisze, że w kołach sowieckich polityków panuje przekonanie, iż Litwinowowi uda się próba wciągnięcia Chamberlaina do prywatnych rozmów w Genewie w kwestji anglo-sowieckich stosunków. Nadzieje te oparte są na dwóch przypuszczeniach: 1/ że wobec atmosfery jaka panuje w Genewie Chamberlain nie będzie mógł odtrącić ręki wyciągniętej przez delegata sowieckiego. Pozatem Litwinow liczy, że w swem życzeniu spotkania się z Chamberlainem może liczyć na poparcie i przyjazną interwencję

Stresemanna, a może nawet i Brianda. Ten ostatni uczynił wszystko, co było w jego mocy, by uniknąć zerwania z Sowietami, a to ze względu na Warszawę podczas gdy Stresemann był zakłopotany z powodu zerwania pomiędzy Londynem i Moskwą i pragnął zbudować most pomiędzy Anglją i Sowietami chociażby w tym celu by banki angielskie nadal przez udzielanie kredytów bankom niemieckim finansowały handel sowiecko-niemiecki. Autor podkreśla, że wszelkie próby wpłynięcia na obecne stosunki anglo-sowieckie, czy to przez Niemcy, czy też przez inne jakieś państwo, ze względów, które nie są całkowicie bezinteresowne, wywołałyby niezadowolenie w Londynie.

WESTMINSTER GAZETTE z 24.XI. Kor.dypl. pisze, że rząd sowiecki zamierza poczynić w niedługim czasie posunięcie w sprawie uregulowania długu Sowietów wobec Stanów Zjednoczonych.

THA DAILY TELEGRAPH z 25.XI. Kor z Berlina pisze, ze w niemieckich kołach urzędowych zaprzecza się jakoby Niemcy miały zamiar pośredniczyć pomiędzy Wielką Brytanją a Rosją.-

3. N O T A T K I   I   I N F O R M A C J E.

THA TIMES z 24.XI. Dickinson w liście do redakcji, nawiązując do wiadomości jaka się uakazała w kwestji zaproszenia przez Niemcy Rady Ligi do odbycia jednej ze swych sesyj roku przyszłego w Berlinie, pisze, że leży w interesie Ligi, a również i Niemiec, by zaproszenia tego nie przyjąć. O ile zaproszenie Berlina zostanie przyjęte nowe zaproszenia mogą nadejść z Paryża, Warszawy, Belgradu lub na wet z jednego z państw Ameraki Południowej. Czynienie wyborów stałoby się rzeczą trudną i mogłoby wywołać z łatwością nieporozumienia. Jest rzeczą wysoce nieporządaną by Liga miała rolę czy to wędrownego cyrku czy też międzynarodowego towarzystwa naukowego. Odbiłoby się to ujemnie na jej prestige'u i wpływach. Genewa jest ogólnie uznana obecnie jako centrum międzynarodowej polityki dokąd mogą przybywać wszystkie narody, nie poświęcając ani swych zasad politycznych ani też miłości własnej. Zaakceptowanie systemu perjodycznych wizyt Rady Ligi byłoby tylko narażaniem się na niepotrzebne ryzyko.

THE DAILY MAIL z 23.XI. Kor. z Warszawy pisze, że wielką sensacje wywołał incydent, który miał miejsce na przyjęciu wydanem na cześć marszałka Franchet d'Esperey przez generała Charpy. Po przedstawieniu marszałkowi wszystkich attachés wojskowych, gen.Charpy miał przedstawić attachésowieckiego gener.Kłoczko, gdy marszałek oświadczył, że nie pragnie zawierać znajomości tego rodzaju. Gener.Charpy nalegał jednak na konieczność przedstawienia sowieckiego Attaché gdy zmieszany gen.Kłoczko podszedł i wypowiedział swoje nazwisko Marszałek bez podania mu ręki rzekł "merci" i odwrócił się by wznowić rozmowę z innym oficerem

THE TIMES z 24.XI. donosi o zgonie ś.p. Stanisława Przybyszewskiego podając krótką charakterystykę jego prac.

L'INDEPENDANCE ROUMAINE z 26.XI. donosi z Genewy, że rząd węgierski oświadczył, iż nie może przyjąć tekstu Rady Ligi Narodów w sprawie optantów.

N.B. Sprawozdania z prasy S.P.R. i emigracji rosyjskiej zawarte są w specjalnym przeglądzie prasy, przesyłanym łącznie z niniejszym 3 razy na tydzień.